

# FILMY, KTÓRE KREĆCĄ

Kino i literatura mogą oddziaływać na nasze życie seksualne. I to zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. Mogą inspirować, otwierać na nowe obszary, ale też zaszczepiać szkodliwe wzorce. Seksuolog **Andrzej Depko** opowiada, jak czerpać z nich to, co najlepsze dla erotyki WYSŁUCHAŁA MAGDALENA RYBAK

**K**ino od zarania eksploatowało tematykę seksualną. Pierwszy pocałunek na ekranie został pokazany już w roku 1896. Potem było coraz odważniej. „Ostatnie tango w Paryżu” z 1972 roku prezentowało fascynację erotyczną oraz namiętny seks pomiędzy młodą Francuzką i 45-letnim Amerykaninem, którzy przypadkowo spotykają się w Paryżu. Film był o tyle przełomowy, że po raz pierwszy pokazywał, że podczas kontaktów seksualnych jednym z wielu wariantów, który może dostarczać przyjemności zarówno kobiecie, jak

i mężczyźnie jest penetracja analna. Dla wielu widzów szokujące, a dla innych inspirujące stało się „nowatorskie” zastosowanie masła podczas pełnego dzikiej namiętności seksu.

## KANON PIKANTNYCH SCEN

Dwa lata później na ekrany światowych kin trafiła „Emmanuelle” – tytułowa bohaterka stała się symbolem seksu i wolnej miłości dla wielu pokoleń. Do Polski obraz dotarł dopiero w połowie lat 80. – nie był dostępny w kinach, ale zyskał spory rozgłos dzięki projekcjom video w klubach studenckich. Młoda żona francuskiego dyplomaty przyjeżdża do Bangkoku, gdzie pod okiem nowo poznanej przyjaciółki oraz włoskiego arystokraty wkracza w świat niezwykłych zmysłowych przyjemności. Mario okazuje się znakomitym erotycznym mentorem, który otwiera ją na własne potrzeby i sygnały płynące z ciała. Założeniem filmu była myśl, że jeżeli kobieta nie spotka dobrego przewodnika, do końca życia może pozostać nierozbudzona erotycznie. Na pewno proces uczenia się jest podstawowym mechanizmem rozwoju psychoseksualnego każdej kobiety i ma ogromne znaczenie dla rozwoju jej reakcji seksualnych. Pod warunkiem że

przebiega harmonijnie. Jeśli kobieta jest stymulowana pozytywnymi bodźcami, zaczyna otwierać się na nowe doznania. Ale jeżeli jest wystawiona na działanie bodźców negatywnych, gdy partner chce jedynie szybko zaspokoić własne potrzeby, to ciało nie będzie dostarczać jej przyjemności.

Film „9 i ½ tygodnia” z 1986 roku również pokazuje relację młodej, rozwiedzionej kobiety z seksualnym mentorem, który wprowadza ją w świat erotycznych doznań. Prawdopodobnie poprzedni partner nie potrafił wydobyć z niej erotycznego potencjału. Przystojny mężczyzna wciąga bohaterkę w różne gry i prowokacje erotyczne, które nie służą budowaniu więzi. On jest nastawiony jedynie na realizację swoich potrzeb. A ona, gotowa się poświęcić, dopuszcza do coraz bardziej ekstremalnych zachowań, włącznie z seksem grupowym w klubie dla swingersów. Początkowa namiętność staje się czynnikiem destrukcyjnym, który definitywnie niszczy uczucia. Film jest zatem ostrzeżeniem – seks może być sposobem manipulacji, zachowajmy dystans, wchodząc w perwersyjną relację erotyczną.

Niedawna premiera „50 twarzy Greya” inspiracją raczej być nie może, bo sceny erotyczne w tym filmie są mało przekonujące. Jest



**ANDRZEJ DEPKO**

dr n. med., seksuolog, neurolog, prezes Polskiego Towarzystwa Medycyny Seksualnej, certyfikowany seksuolog sądowy, autor książek, współprowadzi audycję o seksie w radiu RDC



1



2



3

Kogo nie podniecają sceny łóżkowe z „50 twarzy Greya” (1), może sięgnąć po filmową klasykę – scenę masturbacji z „9 i 1/2 tygodnia” (2), kąpiel w „Ostatnim tangu w Paryżu” (3) czy miłosny trójkąt w „Emmanuelle” (4)



4

to obraz erotyki dwójki ludzi szamoczących się w swojej bezradności. Z jednej strony mamy niewiarygodnego dominanta, a z drugiej naiwną dziewczynę, która myśli, że swoją miłością może go zmienić. Bohaterka w imię uczucia zgadza się na aktywności seksualne, które jej nie odpowiadają. To nie jest świat doznań, który ją pociąga i podnieca. Oczywiście, musi się to skończyć źle, i tak się kończy, podobnie jak w „9 i 1/2 tygodnia”. Po kulminacyjnej scenie, w której główna bohaterka decyduje się na przyjęcie kary chłosty ze względu na preferencje seksualne partnera, odchodzi.

Analogiczna scena z filmu „Nimfomanki” ukazuje zupełnie inny świat przeżyć i doznań. Bohaterka poszukuje swojego „ja” poprzez rozmaite doznania seksualne, czasami ekstremalne, ale droga, którą kroczy, prowadzi do autodestrukcji. Ten film nie pokazuje radosnej seksualności

we dwoje, ale traktuje o przejmującej samotności, w której seks zamiast dostarczyć przyjemności, pogłębia poczucie pustki, cierpienia i udręki.

### NIEKONIECZNIE DOMINACJA

Z dominacją sprawa jest prosta: jeżeli ktoś ją lubi, to wie, co sprawia >

mu przyjemność. A jeżeli nie wie, to niech się zastanowi, jakich inspiracji chce szukać. Seks ma tyle odcieni, że niekoniecznie trzeba zaczynać od dominacji. Chyba że ma to być po prostu zabawa – on ją przywiązuje do rogów łóżka i stara się „zapieścić na śmierć”. Całuje i stymuluje, wywołując kolejne orgazmy. Ale skrepowanie ma tu jedynie ułatwić dostęp do wszystkich stref erogennych. Trudno to nazwać podporządkowaniem, jest to raczej gra. I może też przebiegać w drugą stronę – czyli że ona przykuje go kajdankami i będzie pieścić.

Z kolei podporządkowanie polega na tym, że ktoś musi czerpać przyjemność z tego, że jest podległy drugiej osobie. Może to przybierać różne niecodzienne formy, np. zawijanie w dywan lub folię. On jest w ten sposób unieruchamiany, a ona decyduje o wszystkim. Jemu całkowicie wystarcza, że ona postawi na nim stopę lub nawet się po nim przejdzie. Może go odwinąć lub zostawić na godzinę i poczytać w tym czasie ulubioną książkę. Jeżeli nawet wydaje jej się to dziwne, nie wymaga od niej zachowań wbrew sobie. Bo wzięcie do ręki pejsa i wykonanie chłosty może przekraczać jej możliwości. Jeżeli ktoś nie czerpie przyjemności z zadawania bólu, chłostanie kogoś jest sytuacją niekomfortową. Gdy kobieta osiąga orgazm podczas bolesnych uderzeń i oczekuje, żeby to był regularny element gry erotycznej, a on się na to nie zgadza, powstaje problem. Czasami po większej ilości alkoholu taki wewnętrzny sprzeciw może zostać spacyfikowany i dla niej jest to wtedy niewyobrażalna ekstaza, a dla niego wstręt do siebie za to, że uderzył swoją ukochaną. Podsumowując, jeżeli para zaczerpnie inspirację

**„50 TWARZY GREYA” TO OBRAZ EROTYKI DWOJGA ZAGUBIONYCH LUDZI. BOHATERKA ZGADZA SIĘ NA ZACHOWANIA, KTÓRE JEJ NIE ODPOWIADAJĄ. TO MUSI SKOŃCZYĆ SIĘ ZŁE**

z „50 twarzy Greya”, nie znaczy, że dzięki temu w tym związku zostanie zbudowane szczęście.

### PODNECAJĄCE KSIĄŻKI

Film jest męskim medium. Obraz piersi, pośladków, dokładne przedstawienie zachowań seksualnych – to dla mężczyzny najsilniejszy bodziec do aktywności erotycznej. Tymczasem literatura, wymuszając uruchomienie wyobraźni, o wiele lepiej buduje seksualność kobiecą.

Do klasyki literatury erotycznej zalicza się książkę „Emmanuelle”, na której kanwie nakręcono film. Pomimo upływu lat ta lektura nadal może dostarczać zmysłowych przyjemności. A jeżeli szukamy czegoś bardziej nowoczesnego, wydawnictwo „Czarna Owca” ma swoją czerwoną serię, a w niej na przykład trylogię Megan Hart: „Nieczysta”, „Naga”, „Zniewolona”. Pisana z punktu widzenia kobiety, przedstawia pełną gamę erotycznych doświadczeń i przeżyć. Obecnie w każdym salonie książkowym znajduje się regał literatury erotycznej tłumaczonej z różnych języków. Można przeczytać streszczenie z okładki i zdecydować się na doświadczenia lesbijskie, trójkąty, czworokąty lub dominację.

Literatura erotyczna opisująca seksualność kobiety jest o tyle ważna, że daje szansę nauczyć się jej odrębności psychofizycznej. Mężczyźni są zafascynowani ciałem kobiety, ale najczęściej nie wiedzą, jakie konkretnie bodźce erotyczne stanowią optimum dla aktualnej partnerki. W rzeczywistości nie jest tak jak na

filmach pornograficznych, że początkowo kobieta mówi „nie”, a jak jej ktoś włoży na siłę rękę w majtki, to zamienia się w erotyczną tygrysy. W literaturze można przeczytać, że takie zachowanie u kobiety raczej wywołuje jej wewnętrzny sprzeciw.

### ZŁE I DOBRE WZORCE

W każdym człowieku istnieje potrzeba kontaktu z rozbudzającymi erotyzm bodźcami. W okresie kiedy nie jesteśmy w związku, literatura erotyczna czy film pornograficzny pomagają utrzymać energię erotyczną na odpowiednim poziomie. Ułatwiają też rozładowanie napięć i przeczekanie okresu abstynencji.

Gdy wejdziemy już w udany, stały związek, z czasem zaczynamy odczuwać monotonię. Wspólne poszukiwania inspiracji są doskonałą grą erotyczną. Każdy z partnerów może niezależnie kupić erotyczną książkę i przeczytać drugiej osobie wybrane fragmenty. Przy świecach i winie... Również filmy erotyczne lub pornograficzne można wybierać na zmianę i oglądać je razem.

Źródłem inspiracji są także różnego rodzaju poradniki. Duża część z nas nie ma wiedzy na temat podstawowej seksualności człowieka. Czytamy o Greyu, a niewiele wiemy o cyklu menstruacyjnym albo antykoncepcji. Lepiej wrócić do podstaw, nim zaczniemy myśleć o ekstremach – poznamy dobrze lechtaczkę, zanim zaczniemy się zastanawiać, jakiego używać pejsa. Pomyślmy też, na ile potrafimy zaspokajać swoje potrzeby seksualne i liczyć się z potrzebami drugiego człowieka. Bo seksualność buduje się we dwoje. Bez tego nie ma mowy o satysfakcji w łóżku. **Is**



Zapraszamy na audycję **Depko i Wanat o seksie** w Polskim Radiu RDC w każdy wtorek po godzinie 22.00. Więcej informacji na [www.rdc.pl](http://www.rdc.pl)